

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 kwietnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku w II Wydziale Karnym w składzie

| | |
|----------------|--|
| Przewodniczący | SSA Brandeta Hryniewicka |
| Sędziowie | SSA Nadzieja Surowiec (spr.) SSA Leszek Kulik |
| Protokolant | Barbara Mosiej |

przy udziale Anny Malczyk - Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Białymstoku

po rozpoznaniu w dniu 25 kwietnia 2013 r.

sprawy **S. W.**

oskarżonego z art.156§3 kk

z powodu apelacji wniesionych przez prokuratora i pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych

od wyroku Sądu Okręgowego w Suwałkach

z dnia 4 lutego 2013 r. sygn. akt II K 102/12u

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Suwałkach

UZASADNIENIE

S. W. oskarżony został o to, że:

w dniu 16 grudnia 2010 r. w domu mieszkalnym w m. S. nr (...) gm. F., przewidując i godząc się na spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu H. C. uderzał ją w nieustalony sposób po całym ciele powodując obrażenia ciała w postaci podbiegnięć krwawych i otarć naskórka na kończynach górnych doprowadzając ją do upadku z wysokości własnego ciała i uderzenia w nieustalony przedmiot, w wyniku czego pokrzywdzona doznała rany tłuczonej okolicy potylicznej głowy, złamania kości sklepienia i podstawy czaszki, obustronnego krwiaka podtwardówkowego, ognisk stłuczenia mózgu w okolicy biegunów płatów czołowych i lewego skroniowego, licznych obustronnych ognisk krwotocznych podpajęczynówkowych, dużego stopnia obrzęku mózgu i obrzęku płuc, podbiegnięć krwawych i otarć naskórka na pośladkach, kończynach dolnych oraz w okolicy lewego stawu barkowego, które to obrażenia ciała skutkowały chorobą realnie zagrażającą życiu, a w następstwie doprowadziły do śmierci pokrzywdzonej, przy czym skutek ten mógł i powinien przewidzieć tj. o czyn z art. 156 § 3 kk.

Sąd Okręgowy w Suwałkach wyrokiem z dnia 4 lutego 2013 r. uniewinnił oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu, kosztami procesu obciążając Skarb Państwa.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł prokurator i pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych.

Prokurator zaskarżając wyrok w całości na niekorzyść oskarżonego w oparciu o art. 427§2kpk i 438 pkt 2i 3kpk wyrokowi zarzucił:

błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia połączony z rażąco obrażą art. kpk, art. 424§1 pkt 1kpk, wynikający z pobieżnej, niepełnej i nietrafnej oceny materiału dowodowego, a w szczególności:

- zeznań świadków H. B., L. D., M. O., D. B., K. B. i T. O. jednoznacznie wykluczających wiarygodność całości wyjaśnień oskarżonego, które to dowody w połączeniu z oględzinami zwłok, miejsca ich ujawnienia oraz opiniami biegłych z zakresu medycyny ustalających, że pokrzywdzona miała na kończynach obrażenia charakterystyczne dla obrony, opinii biegłych z zakresu badania śladów biologicznych wskazują, że oskarżony świadomie usuwał ślady powstałe na skutek uszkodzenia ciała pokrzywdzonej oraz kreował fakty mające na celu wykluczenie go z kręgu osób podejrzanych,

- całkowitym zanegowaniu zeznań świadka technika policji T. O., który stwierdził, że pokrzywdzona posiadała makijaż zrobiony nie swoją ręką mający zamaskować powstający u niej wylew pod oczodołami oraz w zbieżności z nimi zeznaniami M. O., która jednoznacznie zeznała, że matka nie malowała sobie powiek,

- braku poczynienia ustaleń odnośnie mechanizmu powstania, rozwoju, zmiany zabarwienia i nasycenia krwika w okolicy oczodołu pokrzywdzonej,

- spekulacji odnośnie możliwości posprzątania przez pokrzywdzoną mieszkania, wyniesienia w nieznane miejsce pościeli i przedmiotów tamujących krwawienie, w sytuacji, gdy pokrzywdzona doznała kilkunastocentymetrowego złamania kości czaszki, otwartej rany głowy i towarzyszący temu oczywisty ból i krwawienie wykluczały podjęcie tego typu działań zwłaszcza, że pokrzywdzona nawet nie założyła sobie opatrunku na głowę i nigdzie nie znaleziono śladów przedmiotów służących do zrobienia jakichkolwiek opatrunków, który starałaby się sobie zrobić gdyby miała zdolności psychofizyczne w tym zakresie,

- bezpodstawnym, w pełni sprzecznym ze zgromadzonym materiałem dowodowym uznaniem, że oskarżony S. W. zawsze był człowiekiem spokojnym i nigdy nie reagował agresją pomimo, że zeznania świadków M. A., H. B. i M. O. opisującej swoją rozmowę z żoną oskarżonego są jednoznacznie przeciwne ustaleniu w tym zakresie poczynionemu przez sąd, wynikającemu z zeznań osób, które widziały oskarżonego jeden raz przez bardzo krótki okres czasu lub z uwagi na uwarunkowania środowiskowe i znajomość z oskarżonym ewidentnie uchylały się od złożenia zeznań,

które to dowody tworząc zamknięty krąg poszlak jednoznacznie wskazujących na sprawstwo oskarżonego, ocenione prawidłowo przez pryzmat art. 7kpk, tj. zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego każą zająć odmienne stanowisko co do winy oskarżonego i wykluczyć wersję przyjętą przez sąd, że oskarżony jedynie nie udzielił pomocy kobiecie, która sama się przewróciła i doznała obrażeń czaszki skutkujących jej zgonem.

Na zasadzie art. 427§1 i 2kpk i art. 437kpk wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Suwałkach.

Pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych zaskarżył wyrok w całości i na podstawie art. 427§1 i 2kpk i 438 pkt 2 i 3kpk zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

- naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 398kpk, poprzez nie przyjęcie do rozpoznania w sprawie zarzutu z art. 162§1k.k., pomimo jego wniesienia przez prokuratora,

- błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, mający wpływ na treść orzeczenia, a polegający na przyjęciu, że pomimo poważnych obrażeń ciała stwierdzonych u pokrzywdzonej w postaci rany tłuczonej okolicy potylicznej głowy, złamania kości sklepienia i podstawy czaszki, obustronnego krwika podtwardówkowego, ognisk stłuczenia mózgu w okolicy biegunów płatów czołowych i lewego skroniowego, licznych obustronnych ognisk krwotocznych podpajęczynówkowych, dużego stopnia obrzęku mózgu i obrzęku płuc, podbiegnięć krwawych i otarć

naskórka na pośladkach, kończynach dolnych oraz w okolicy lewego stawu barkowego, zachowanie oskarżonego S. W. nie wyczerpało znamion czynu z art. 156§3kk.

Podnosząc powyższe wniosł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Obie apelacje, poza zarzutem sformulowanym jako pierwszy w apelacji pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych, w zakresie w jakim domagają się uchylenia wyroku, są zasadne i zasługują na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy oceniając zebrane w sprawie dowody rozpoznając sprawę po raz drugi, po uchyleniu wyroku przez sąd odwoławczy, doszedł do wniosku, że przeprowadzone postępowanie dowodowe nie pozwoliło na przyjęcie jako niewątpliwej wersji zdarzenia, jakoby do upadku pokrzywdzonej H. C. i doznania obrażeń skutkujących jej śmiercią doszło w wyniku zachowania oskarżonego.

W tej sytuacji, zdaniem tego sądu powstały nie dające się usunąć wątpliwości co do winy oskarżonego, a to – w myśl zasady wyrażonej w art. 5§2kpk – nakazywało uniewinnić go od popełnienia zarzucanego mu czynu.

Trafnie podnoszą skarżący, że z takim rozumowaniem Sądu I instancji nie można się zgodzić.

Niewątpliwie charakter sprawy nastęrcza wiele problemów dotyczących oceny dowodów i ustalenia okoliczności zgonu H. C.. Szczególna trudność procesu rozpoznawanego w przedmiotowej sprawie, jeśli idzie o zarzucany aktem oskarżenia czyn związana była z brakiem dowodów o charakterze bezpośrednim. Nie ujawniono bowiem żadnego świadka naoczego czy dowodów rzeczowych, które w sposób bezpośredni mogłyby wskazywać na sprawstwo oskarżonego. Sytuacja, jaka rozegrała się w domu oskarżonego po wyjściu H. B. i L. D. nie miała obserwatorów. Jedyne uczestnikami zdarzenia, do którego doszło w tym domu i które doprowadziło do śmierci pokrzywdzonej był oskarżony i nieżyjąca pokrzywdzona.

Stan taki wymagał od sądu szczególnie wnikliwej i dogłębnej oceny dowodów i ustaleń faktycznych co do incydentu, w wyniku którego H. C. straciła życie.

Przypomnieć trzeba, że zasada prawdy materialnej jako kluczowa dyrektywa postępowania (art. 2§2kpk) zobowiązuje wszystkie organy procesowe do podjęcia maksymalnych starań i wyczerpania wszystkich środków niezbędnych dla dotarcia do tej prawdy. Realizacji tej zasady mają służyć pozostałe dyrektywy postępowania karnego, w tym reguły wyrażone w art. 4, 5, 7 i 410kpk.

Przepis art. 4kpk – nakazujący organom prowadzącym postępowanie karne badać i uwzględniać okoliczności przemawiające zarówno na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego – jest wyrazem ustawowego postulatu, by ustalenia faktyczne odpowiadały prawdzie, co w postępowaniu sądowym jest osiągalne tylko wtedy, gdy przedmiotem zainteresowania jest cały zebrany w sprawie materiał dowodowy bez pominięcia istotnych jego części i gdy całość tego materiału po prawidłowym ujawnieniu go w procesie – stanie się przedmiotem rozważań sądu zgodnie z art. 410kpk i 424kpk (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 grudnia 1974 r., II KR 239/74 nie publikowany).

Analiza akt sprawy i uzasadnienie zaskarżonego wyroku, wskazują, że sąd I instancji wymogom tym nie sprostał.

Dokonując oceny dowodów uczynił to z naruszeniem zasady swobodnej oceny dowodów określonej treścią art. 7kpk, co miało wpływ na treść rozstrzygnięcia. W oderwaniu od tej zasady nie może być bowiem stosowana reguła art. 5§2kpk, traktująca o rozstrzygnięciu wątpliwości na korzyść oskarżonego, w oparciu o którą oskarżony uniewinniony został od popełnienia zarzucanego mu czynu.

Oskarżony nie przyznał się do postawionego jemu zarzutu. Sąd Okręgowy wydając wyrok uniewinniający miał na uwadze, że wyjaśnienia złożone przez niego nie były wiarygodne, a informacje udzielone zarówno przybyłym

na miejsce czynności funkcjonariuszom policji jak i rodzinie zmarłej odbiegały od prawdy, to nie wyciągnął z tego należytego wniosku. I jakkolwiek zgodzić się należy z wnioskowaniem sądu, iż kłamstwo oskarżonego nie może przesądzać o jego winie. Oczywiście bowiem jest, w świetle obowiązującej procedury karnej, że oskarżonym zagwarantowane zostało prawo do odmowy wyjaśnień, nie ma obowiązku dowodzenia swej niewinności ani obowiązku dostarczania dowodów na swoją niekorzyść.

To na oskarżycielu ciąży obowiązek udowodnienia winy, czy to dowodami bezpośrednimi czy pośrednimi w postaci tzw. poszlak, pozwalających na ustalenie jednej logicznej wersji zdarzenia, wykluczającej możliwość jakiegokolwiek innej wersji.

Jak słusznie wskazywał sąd odwoławczy uchylający poprzedni wyrok uniewinniający, zarówno wyjaśnienia oskarżonego S. W. jak i jego zachowanie powinno być ocenione w powiązaniu z całokształtem okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego. Od sądu rozpoznającego sprawę wymagane jest, żeby ocena dowodów spełniała wymogi określone treścią art. 7 kpk i dokonana była z uwzględnieniem wskazań wiedzy, doświadczenia życiowego i prawidłowego rozumowania.

Tymczasem zaprezentowana przez Sąd I instancji ocena nie spełnia tych kryteriów, nie można jej też uznać za wszechstronną, dokładną czy wnikliwą a przede wszystkim pozostającą w zgodzie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego.

Sąd Okręgowy rozpoznając postawiony oskarżonemu zarzut powinien mieć na względzie, że on i zmarła H. C. byli sobie bliscy, darzyli się uczuciem. W takiej sytuacji zachowanie oskarżonego – przy założeniu, że zaistniał nieszczęśliwy wypadek – który mając wiedzę o stanie zdrowia pokrzywdzonej nawet nie próbował udzielić jej pomocy, w świetle doświadczenia życiowego jawi się jako niepojętne. Nie dość, że nie wezwał lekarza, to z zupełnie niezrozumiałych powodów zostawił ją samą, szukał kontaktu z H. B., z którym poprzedniego dnia pił alkohol. Udał się do niego z samego rana, zostawiając ją w ciężkim stanie, wymiotującą, z bólem głowy. A już zupełnie irracjonalne i niezrozumiałe było zabranie z domu L. D., udanie się do sąsiedniej wsi celem zakupu alkoholu i spożywanie go w domu oskarżonego.

Słusznie podnosi skarżący, iż kwestie te nie zostały w sposób dostateczny wyjaśnione.

Nie do zaakceptowania jest wnioskowanie Sądu I instancji, że opisane wyżej zachowanie oskarżonego jak też to, że podawał nieprawdziwe, sprzeczne ze sobą informacje odnośnie okoliczności poprzedzających śmierć konkubiny, czasu zgonu, odmawiał wezwania pogotowia czy policji, kiedy o to prosiła córka jak też udzielenia informacji rodzinie co tak naprawdę wydarzyło się w jego domu, „...mogło być wynikiem szoku, a także próbą uniknięcia ujawnienia, iż nie był w stanie udzielić pomocy umierającej konkubinie i tego nie uczynił”.

Oczywiście jest, że samo opisane wyżej zachowanie oskarżonego nie daje podstaw do jednoznacznego stwierdzenia, że doznane przez pokrzywdzoną obrażenia skutkujące zgonem były wynikiem zachowania oskarżonego, tym nie mniej daje podstawę do głębszego przeanalizowania przyczyn takiej postawy, z uwzględnieniem całokształtu dowodów i zasady doświadczenia życiowego.

Jeżeli przyznać rację sądowi orzekającemu, że ustaleń co do winy nie można wyprowadzać w oparciu o informacje udzielone przybyłym na miejsce funkcjonariuszom policji, zawarte w notatkach urzędowych, to nie sposób pominąć, że informacje zawarte w notatkach przekładają się na dowód w postaci protokołów przesłuchań tychże funkcjonariuszy, stanowiące de facto powtórzenie treści notatek. Dokonana przez Sąd I instancji analiza ich zeznań nie mogła być uznana przez sąd odwoławczy za dokładną i wnikliwą, a wyprowadzone z nich wnioski za w pełni trafne. Wypada zwrócić uwagę na treść zeznań J. M., który stwierdził, że oskarżony po zatrzymaniu zachowywał się spokojnie, opowiadał o życiu z pokrzywdzoną, ale już pytany o okoliczności jej śmierci, unikał odpowiedzi, zasłaniał się niepamięcią (k. 557).

Wątpliwości może budzić, co podnosi skarżący prokurator, zanegowanie zeznań technika kryminalistyki T. O. odnośnie pozorowania makijażu oczu zmarłej, mające na celu zamaskowanie powstałego krwiaka. Faktem jest, że

sposobrzeżenia tego świadka nie znalazły odzwierciedlenia w protokole oględzin, tym nie mniej świadek w sposób logiczny wyjaśnił przyczyny takiego stanu rzeczy. Sąd dokonując oceny jego zeznań uczynił to w powiązaniu z treścią zeznań innych funkcjonariuszy a mianowicie D. B. i K. B., ale przy ich ocenie pominął fakt, że oskarżony nie pytany przez nikogo, powiedział do nich, że pokrzywdzona poprzedniego dnia malowała oko. Jeżeli się uwzględni twierdzenia T. O., że denatka miała makijaż przykrywający obrażenia pod oczami, którego nigdy nie zrobiłaby kobieta, należałoby się zastanowić przez kogo i w jakim celu został on naniesiony.

Sąd Okręgowy nie pominął faktu, iż w domu oskarżonego panował porządek nieadekwatny do zaistniałej sytuacji. Uznał jednak, że brak jest dowodów żeby przyjąć, że to oskarżony posprzątał mieszkanie, wycierał ślady krwi czy ukrywał zakrwawione rzeczy. Uzasadnienie zawiera spekulacje, że mogła to uczynić pokrzywdzona.

Wyprowadzenie takiego wniosku jest wbrew wszelkiej logice.

Jeżeli się uwzględni, że pokrzywdzona miała kilkunastocentymetrowe złamanie kości sklepienia i podstawy czaszki, jak też obrażenia powodujące krwawienie, co niewątpliwie wiązało się z silnym bólem, uwzględni się przypuszczalną porę doznania tych obrażeń kiedy to z pełnym przeświadczeniem można stwierdzić, że na dworze było ciemno, przystąpienie przez krwawiącą i wymiotującą pokrzywdzoną do sprząwania, nie tylko w pokoju, kuchni i łazience ale też na korytarzu i ganku (tam ujawniono przy użyciu luminalu brunatne plamy) należało z całą stanowczością odrzucić.

Zatem nawet jeżeli, jak przyjął sąd, że „postępowanie dowodowe nie dostarczyło przekonujących dowodów aby oskarżony zacierał ślady poprzez posprząwanie mieszkania, pozorował makijaż”, nakazywałoby się zastanowić czy wykonanie tych czynności nie wynika z logiki faktów. Zostało ustalone, że w mieszkaniu oskarżonego poza nim i pokrzywdzoną po wyjściu B. i D. nie było żadnych innych osób.

Sąd zbyt małą wagę przywiązał do stwierdzonej badaniami biologicznymi obecności krwi pokrzywdzonej w mieszkaniu i w piwnicy oraz na różnych częściach garderoby. Biegli nie potrafili w sposób jednoznaczny wypowiedzieć się co do intensywności krwawienia, jednak nie zostało wyjaśnione czy rana wymagała założenia jakiegokolwiek opatrunku celem zatamowania krwawienia, a przede wszystkim czy stwierdzone krwawienie głowy przekłada się na ślady pozostawione na poduszce, pościeli.

Nie bez znaczenia, wbrew wnioskowaniu sądu orzekającego, jest wynik oględzin domu mieszkalnego oskarżonego przy użyciu luminalu. Faktem jest, że podobny do krwi obraz mogą dawać inne wskazane w opinii substancje płynne, a wszystkie ślady nie mogły być zbadane, tym nie mniej jak słusznie podnosi skarżący prokurator nie ma przeciwwskazań żeby ślady te traktować jako jedną z poszlak, zwłaszcza że materiał do badań DNA wykryto między innymi w oparciu o oględziny przy użyciu luminalu.

Zwrócenia uwagi wymaga, że ślady te prowadzą do albo z piwnicy, gdzie została wykryta zidentyfikowana plama krwi, zlokalizowane są na szafce w korytarzu, na podłodze, w kuchni, na umywalce w łazience jak też na podłodze w pokoju, gdzie spała pokrzywdzona.

Słusznie też podnoszą skarżący, że kluczowa znaczenie w sprawie miały opinie biegłych z zakresu medycyny sądowej.

Jeżeli chodzi o obrażenia na rękach pokrzywdzonej biegli określili, że umiejscowione były w charakterystycznych dla obrony, zasłaniania się przed ciosami miejscach. Takie wnioski zawarte zostały w opiniach pisemnych jak też ustnych, złożonych na rozprawie. I tak biegły A. P. w protokole oględzin i otwarcia zwłok z dnia 17 grudnia 2010 r. stwierdził, iż fakt obecności na ciele denatki obrażeń obronnych świadczy o tym, że na krótko przed zgonem (od kilkunastu minut do kilku godzin) została ona pobita przez osobę trzecią (k.33 – 40). Tak też opiniował na pierwszej rozprawie, odnosząc się do wszystkich stwierdzonych u pokrzywdzonej obrażeń i mechanizmu ich powstania (k.720 – 721). Do podobnych wniosków doszła biegła M. H. (k. 721 – 722). Dopiero na kolejnej rozprawie, potwierdzając swoją opinię, nie wykluczyli możliwości powstania obrażeń zakwalifikowanych jako doznane w wyniku upadku ze schodów, z tym że uznali, że powstanie obrażeń na rękach na skutek upadku jest mniej prawdopodobne (k. 959 odw. – 963).

Wątpliwości wzbudzają wnioski wyciągnięte z tychże opinii. Wymagają też dokładnego wyjaśnienia wnioski wpływające z opinii dotyczące innych stwierdzonych u pokrzywdzonej obrażeń. I jakkolwiek zakwestionować nie sposób mechanizmu obrażeń tylnej powierzchni głowy skutkujących śmiercią jako będących następstwem upadku i uderzenia się o jakiś przedmiot, to opiniujący przyjęli, że obrażenia na tylnych powierzchniach łokci jak też na kolanach mogły powstać na skutek upadku na twarde podłoże.

Skoro sąd przyjmuje, że rana na głowie mogła być wynikiem nieszczęśliwego upadku pokrzywdzonej i uderzenia się o twarde przedmiot czy podłoże, za czym przemawiałaby plama krwi w piwnicy domu to w jaki sposób można powiązać z tym obrażenia na kolanach, zakwalifikowane jako doznane również od upadku.

Kwestie te wymagają dogłębnego wyjaśnienia.

Nadto poza zakresem rozważań sądu pozostała treść SMS-u przesłanego przez pokrzywdzoną do swojej córki M. O. na dwa dni przed śmiercią, bo 13 grudnia 2010 r. (k.145 odw.) jak też treść telefonicznych rozmów z córką i wyrażane przez nią rozterki wiążące się z opuszczeniem rodziny, zwłaszcza że zbliżał się okres świąt (k.679 odw. – 684).

W świetle całokształtu dowodów można byłoby się zastanowić czy pokrzywdzona, pospożyciu alkoholu i po opuszczeniu domu przez gości nie podjęła tego tematu w rozmowie z oskarżonym, jak też z jego ewentualną reakcją. Podnoszone wyżej kwestie, nie wyjaśnione przez sąd orzekający w sposób wyczerpujący powodują, że apelacje prokuratora i pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych w części zarzucającej błąd w ustaleniach faktycznych są w pełni uzasadnione i zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy oceniając materiał dowodowy doszedł do przekonania, że postępowanie dowodowe nie pozwoliło na jednoznaczne przyjęcie wersji zdarzenia, że oskarżony był sprawcą upadku pokrzywdzonej. Podstawą uniewinnienia było tłumaczenie istniejących w sprawie wątpliwości na korzyść oskarżonego.

W ocenie Sądu Apelacyjnego wnioskowanie sądu I instancji można uznać jako swego rodzaju uproszczone traktowanie wątpliwości. Zasada *in dubio pro reo* nie może mieć zastosowania w sytuacji, gdy wątpliwości są rezultatem niedokładnego postępowania dowodowego, czy też braku rzetelnej analizy materiału dowodowego.

Pamiętać należy, że każdą niejasność w dziedzinie ustaleń faktycznych należy w pierwszym rzędzie zredukować wszechstronną inicjatywą dowodową a następnie wnikliwą analizę materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie. Jeżeli zatem z materiału dowodowego wynika możliwość różnych wersji przebiegu zdarzenia objętego aktem oskarżenia, to nie jest jeszcze jednoznaczne z zaistnieniem nie dających się usunąć wątpliwości w rozumieniu art. 5§2kpk. Dopiero gdy po wykorzystaniu wszelkich możliwości wątpliwości te nie zostaną usunięte, należy je tłumaczyć w sposób korzystny dla oskarżonego (por. post. Sądu Najwyższego z 10.01.2013, IV KK 333/12, LEX 1277776, wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 22.10.2012 r., II AKa 282/12, LEX 1238295).

Mając na względzie poczynione wyżej uwagi jak też podniesione mankamenty wyroku niezbędne stało się rozstrzygnięcie o jego uchyleniu i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy sąd I instancji powinien jeszcze raz dokładnie przeprowadzić postępowanie dowodowe zwracając uwagę na wyjaśnienia oskarżonego w kontekście wszystkich pozostałych dowodów. Dowody te należy poddać wnikliwej i wszechstronnej analizie mając na względzie zasady logiki i doświadczenia życiowego.

Dopiero wyjaśnienie wskazanych wątpliwości jak też wszystkich aspektów sprawy pozwoli na dokonanie prawidłowych ustaleń co do przebiegu zdarzenia jak też prawidłowej jego oceny prawnej.

Jeżeli zaś idzie o zarzut sformułowany jako pierwszy w apelacji pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego, Sąd nie uznał za zasadne odnoszenie się do tego zarzutu, albowiem kwestie w nim podnoszone zostały przesądzone w wyroku tut. Sądu z dnia 14 września 2012r. (k.874).

Rozważywszy powyższe orzeczono jak w dyspozytywnej części wyroku.

(...)(...)